

Żychlin – jeden z najstarszych grodów Polski?

Brzmi fantastycznie, wręcz marzycielsko, ale nic bardziej mylnego. Od lat wiadomo, dzięki badaniom historyków, że nasze miejsce na ziemi, nasze ukochane miasteczko, chociaż podupadłe w mrokach dziejów, jest jednym z najstarszych terenów osadniczych. Pomijając czasy prahistoryczne, skupiłbym się na etapie rozwoju ludzkości zdolnej zakładać osady, grody czy też opola, jednostki terytorialne, wspólnotowe, w których ludzie zdolni byli koegzystować wytwarzając różnorodne przedmioty, a także gospodarować ziemią i inwentarzem oraz co najważniejsze korzystać z surowców innych niż kamień.

Mało kto wie, ale Żychlin i okolice bogate są w ślady osadnictwa z różnych epok. Nie wszystkie stanowiska i badania są dostępne przeciętnemu obywatelowi, ponieważ archeologia chroni dziedzictwo kulturowe przed ewentualną grabieżą czy dewastacją, a szczególnie przed poszukiwaczami skarbów, których jak mi wiadomo nie brakuje w naszym mieście. Najbardziej znanym i ogólnie dostępnym śladem starożytnej obecności człowieka w Żychlinie jest grób skrzynkowy kultury pomorskiej datowany na V wiek p.n.e., czyli z okresu wczesnej epoki żelaza. Sęk w tym, że kultura ta, wyodrębniona z kultury łużyckiej, charakteryzuje się brakiem skupisk i przeważnie jest rozrzucana. Jednak nie wyklucza to obecności takich miejsc jeszcze gdzieś na terenie Żychlina.

W północnej części miasteczka odnaleziono również ślady obecności człowieka datowane na okres późnolateński, przypadający na przełom tysiącleci, będący czasem poprzedzającym okres wpływów rzymskich. No właśnie, śladów wspomnianych wpływów rzymskich jest w Żychlinie mnóstwo. Ponadto, na wschód od Żychlina, w miejscu gdzie swój bieg ma nasza rzeka Słudwia, odkryto kiedyś osadę z czasów rzymskich. Jak widać, ludzie interesowali się już tymi terenami od czasów bardzo dawnych, o wiele starszych niż pierwsze wzmianki na temat założenia miasta Żychlin.

Świadczyć może to o tym, iż nasze miasteczko było terenem osadnictwa zorganizowanego w czasach przed piastowskich. Ale od początku. Skąd te wszystkie teorie i spostrzeżenia? Otóż na temat osadnictwa w Żychlinie mówi się ostatnio dosyć sporo. Kwestię tą porusza Towarzystwo Miłośników Historii Żychlina. Henryk Olszewski, wieloletni pasjonat naszej lokalnej historii, opublikował na swoim blogu kilka wzmianek na temat „Castrum Sychlin” z jednej strony pobudzając wyobraźnię obywateli i dając w ten sposób do zrozumienia, że jest miejsce, w którym miał stać w czasach piastowskich zamek, a z drugiej podkreślając, że jest realna szansa jego lokalizacji i odnalezienia jego śladów. Gwoli ścisłości, w Żychlinie powinniśmy szukać śladów tak zwanego „gródka stożkowatego”, czyli niewielkiej budowli obronnej, nawet bardziej traktowanej jako punkt obserwacyjny. Otóż, za Władysława Łokietka takowa budowla miała wznosić się w Żychlinie i pełnić rolę punktu obserwacyjnego, może w jakimś stopniu funkcję obronną, bowiem zagrożeniem w tych czasach byli Krzyżacy. Mówi się też o spaleniu drewnianego zamku przez zakonników, a właściwie przez pełniący w ich wojskach służbę regiment pruski w roku 1331. Po doszczętnym spaleniu zamku, miała powstać kolejna tego typu budowla, której śladów w Żychlinie nie ma. Tak czy inaczej TMHŻ pragnie odnaleźć ślady budowli i wskazuje dokładnie jego lokalizację na tak zwanych przez miejscowych „Babich Łąkach”.

Tak, to miejsce jest z pewnością tajemnicze i niezbadane (choć krążą pogłoski na temat poszukiwaczy skarbów chodzących z detektorami). Jednak dla historyka miejsce to nie musi być zagadką, ponieważ sam jego wygląd determinuje do wysnuwania teorii

czy hipotez na temat jego wartości dziejowej. Miejsce to, które zawsze nazywałem „grodziskiem”, wzbudziło moje zainteresowanie już w czasach liceum, czyli w drugiej połowie lat 90-tych, w momencie kiedy zaczęły kształtować się moje pasje historyczne. Rozmawiałem na ten temat z wieloma osobami, dzieliłem się swoimi spostrzeżeniami, ale jednak tak wyszło, że pozostawało to bardziej w sferze fantazji i wyobrażeń. Moje zainteresowania pchnęły mnie w roku 1998 na studia do grodu Kopernika. Na zajęciach z geografii historycznej UMK w Toruniu referowałem zagadnienie początków miasta Żychlina. Osada tutaj miała być założona już w IX bądź X wieku. Wiadomo, źródła pisane były wówczas skąpe, jedynie kronikarze zagraniczni mogli wspomnieć coś na ten temat, tym samym dokładne umiejscowienie dziejowe gródka w Żychlinie jest bardzo trudne. Założycielem Żychlina miał być Zych lub Żych, protoplasta Wojciecha z Żychlina, który miał wznosić „castrum Sychlin”. Przypomnę, że miasto nasze otrzymało prawa miejskie przed rokiem 1397, być może na początku XIV wieku.

Na „Babich Łąkach” miłośnicy Żychlina lokalizują i pragną odnaleźć wspomniany „gródek stożkowaty”. Ja idę dalej. Cofam się do dawniejszych czasów, moje przypuszczenia na temat śladów Żychlina, będącego osadą, gródkiem bądź opolem sięgają co najmniej IX/X wieku. Ten okres aktywności człowieka potwierdza niejako znalezisko podobno z roku 1936, kiedy to w promieniu około 200 metrów od „Babich Łąk” odkryto kurhan datowany na ten okres, a mający zawierać przedmioty oraz drewnianą figurkę jednego z bóstw słowiańskich. Informowała mnie ostatnio o tym Ewa Andrzejewska, która wie o tym znalezisku z przekazów ustnych, z pokolenia na pokolenie. Obecność człowieka w tym rejonie w tamtych czasach może świadczyć o osadnictwie w miejscu, które wzbudza zainteresowanie. „Gródek stożkowaty” mógł powstać również na miejscu dawnej lub dawnych osad, w czasach wczesnego średniowiecza normalnością było budowanie kolejnych grodów na miejscu poprzednich, świadczy chociażby o tym odwiedzona przez nas w ostatnim czasie tak zwana „Szwedzka Góra”, będąca pierwszą lokalizacją dzisiejszej Łęczycy. Tam też archeolodzy odkryli ślady trzech nawarstwionych na siebie osad obronnych.

No właśnie, Łęczycza – gród miał powstać tam już w VI wieku, a właściwie ziemia łęczycza to może być klucz do potwierdzenia teorii o przed piastowskich śladach osadnictwa w Żychlinie. Zarówno ziemie pod Łęczyczą jak i te nad Słudwią miały podobną topografię. Były to wręcz tereny bagniste. W tamtych czasach stanowiły one naturalną barierę przed intruzami. Miejsce mające zarys grodziska na „Babich Łąkach” w Żychlinie leży około 100 metrów od rzeki Słudwi. Jest to pierwszy i ważniejszy argument mogący potwierdzić tezę o osadnictwie w tym miejscu. Do tego dochodzi fakt bagien nad rzeką Słudwią i obecność lasów od strony północnej. Do tego miejsce to ma zarysowane ślady obwałowań, które w ostatnich latach w wyniku kilku powodzi znacznie opadły.

Dlaczego Żychlin mógł istnieć już w okresie wczesnego średniowiecza? Po okresie „wędrowek ludów” przypadający na wieki IV – VI na terenach centralnej i północnej Polski zaczęli osiedlać się Słowianie. Prawdopodobnie wywędrowali oni wyparci przez inne ludy z południa Europy na północ. Zorganizowali oni zwarte plemiona osadnicze i charakteryzowali się podobną kulturą na rozległych terenach. Używam słowa prawdopodobnie, bo są też hipotezy mówiące, że Słowianie na terenie Polski byli autochtonami. Nie mniej jednak mimo różnych wpływów z zewnątrz, jak na przykład wędrowki Gotów czy istnienie przez jakiś czas na terenach dzisiejszej Polski plemion germańskich, Słowianie wykazywali dużą aktywność w zakładaniu osiedli już od VI/VII wieku. Później rozwinęły się z tego liczne plemiona, które zjednoczone w większości zostały przez Mieszka I, władcę dającym początek naszej państwowości. Długo by wymieniać grody powstałe w czasach przed piastowskich, które wzmiankowane były

przez ówczesnych kronikarzy. W naszej okolicy oprócz wspomnianej „Szwedzkiej Góry” z VI wieku, na północ od Żychlina są ślady grodziska, którego początek datuje się na VII wiek, a znajdują się one w Wyszogrodzie. Ponadto mamy Gostynin, tam gród miał istnieć w VII wieku. Wystarczy spojrzeć na mapę, by wyobrazić sobie jak mógł przebiegać szlak handlowy nawet jeszcze w czasach wpływów rzymskich, łączący Łęczycę (VI wiek), która położona była w niedalekiej odległości od Kalisza z Wyszogrodem (VII wiek). Otóż mógł on krzyżować się w Żychlinie ze szlakiem łączącym Kujawy oraz Wielkopolskę będące kolebką państwowości polskiej z Mazowszem. Ten drugi szlak mógł powstać lub zyskać znaczenie dopiero w późniejszych czasach, ale musiał istnieć w X wieku, ponieważ nasze ziemie były częścią państwa Mieszka I. Ciekawe i dające dużo do myślenia też jest położenie naszych znalezisk. Idą one jakby w linii prostej ulicą 1 Maja do ulicy Łukasiewskiego, począwszy od kurhanu z IX/X wieku (obok są „Babie Łąki”) poprzez grób skrzynkowy aż po znaleziska odkopane na początku lat 90-tych, które stanowią naczynia ceramiczne datowane na XII wiek. Na uwagę zasługuje fakt zyskiwania znaczenia Płocka w X wieku oraz Czerwińska nad Wisłą i Wyszogrodu, które mogły być połączone z Łęczycą i dalej Kaliszem szlakiem przechodzącym przez Żychlin. Późniejsze źródła mówią o dużym przywiązaniu Żychlina do Łęczycy, która jak wiadomo w czasach piastowskich była bardzo ważnym ośrodkiem. Odległość między obu miastami w linii prostej wynosi tylko około 40 kilometrów.

Problemem jest jedynie brak jakichkolwiek wzmianek wśród kronikarzy na temat naszego grodu w czasach wczesnośredniowiecznych. Nie mniej położenie Żychlina daje duże prawdopodobieństwo istnienia osady w tych czasach. W okresie plemiennym nasze miasteczko zlokalizowalibyśmy na ziemi łęczycyckiej, na skraju panowania plemienia Mazowszan. Prawdopodobne jest to, że jeżeli nawet potwierdzą się moje hipotezy na temat istnienia wczesnośredniowiecznego, słowiańskiego grodu na „Babich Łąkach”, może się okazać, że był niewielką i mało znaczącą osadą. Chociaż kto wie? Z racji położenia mógł mieć duże znaczenie handlowe, może podążali tędy nawet wojowie Mieszka I, by podporządkować sobie tereny położone dalej na wschód. Jak na tamte czasy i różne utrudnienia, nie ma wzmianek na ten temat lub może się nie zachowały. Trudno jest chociażby do dziś ustalić jakiego pochodzenia był pierwszy władca Polski i w jaki sposób ustalił granice swojego państwa.

Co do początków historii Żychlina jest tyle hipotez ile jest osób zainteresowanych tym miejscem. I cieszy fakt, że mówi się ostatnio o tym coraz częściej i coraz głośniej. Ja ze swojej strony mogę tylko podziękować Henrykowi Olszewskiemu i Towarzystwu Miłośników Historii Żychlina za zmotywowanie mnie do działania, a nie jak to do tej pory biernego wysnuwania teorii i przedstawiania ich w gronie przyjaciół. Jestem pewien, że w Żychlinie, być może nie tylko na „Babich Łąkach” jest wiele do odkrycia, a prace wykopaliskowe tylko udowodnią, że Żychlin jest jednym z najstarszych miejsc w Polsce. Badania archeologiczne są niezbędne, bo w samym Żychlinie były wykonywane sporadycznie i powierzchownie. Na „Babich Łąkach” nie były prowadzone nigdy. Tak więc czekajmy cierpliwie i bądźmy dobrej myśli. Mam nadzieję, że dowiemy się jak to mogło być naprawdę, kto wie, może nawet prędzej niż się spodziewamy...

Krzysztof Braun
vel Kris Bruno

<https://www.facebook.com/pages/Kamtip/599301850109647>

Wpis z dn. 19.01.2014